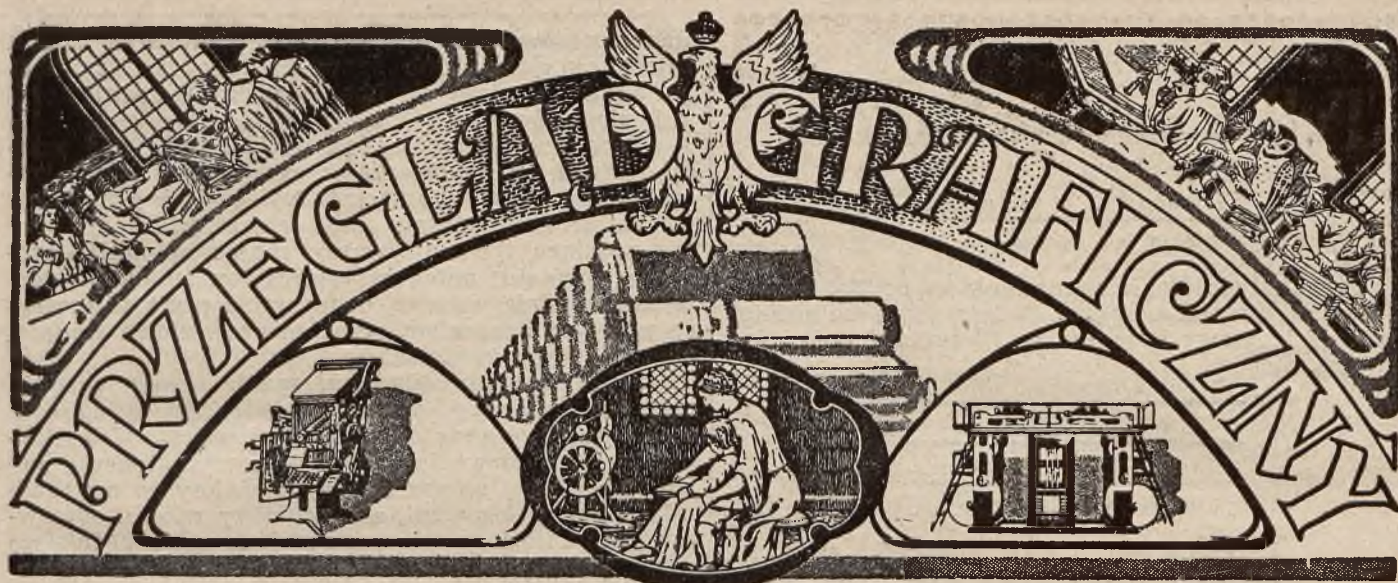
Nr. 27. Poznań, dnia 3 lipca 1926. Rocznik 7.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na ostatniej stronie.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Interesujące daty o obliczaniu w Niemczech.

W r. 1848 płacono za 1000 liter antykwy lub fraktury cenę podstawową 25 fen. Za petyt płacono 2½ fen. więcej (Obliczanie podług litery n). Minimum wynosiło 13.70 mk. tygodniowo. Czas pracy 10-godzinny. Cena godziny 23 fen. (Minimum 13.70 mk.:60 godzin = 23 fen.). Przeciętnie odstawić musiano w tygodniu 54 800 liter (54800 liter × 25 fen. = 13.70 mk. Wykazuje to, iż musiano w godzinie odstawić, skorygować i rozebrać 915 liter.

W r. 1873 płacono za 1000 liter petytu, borgisu lub korpusu fraktury 30 fen., za antykwę 33 fen. (Obliczenie podług alfabetu). Minimum wynosiło 19.50 mk. Czas pracy 10-godzinny włącznie ¼ godz. śniadania i ¼ godz. podwieczorku = 57 godzin. (Minimum 19.50 mk. : 57 godz. = 34½ fen. za godzinę). Zestaw tygodniowy 65 000 liter fraktury lub 58 600 liter antykwy, co daje 1140 liter fraktury lub 1028 liter antykwy w godzinie.

Wedle taryfy z r. 1912 płacono za 1000 liter petytu, borgisu i korpusu fraktury 44 fen. Minimum wynosiło 27.50 mk. Czas pracy 53 godziny. Zestaw tygodniowy wynosił 62 500 liter, co uczyni na godzinę 1180 liter z korektą i rozbiórką.

Przez zaprowadzenie 8-godzinnej pracy w r. 1918 podwyższyła się cena 1000 z 44 na 48 fen. Zestaw tygodniowy zmniejszył się do 57 300 liter. Minimum 27.50 mk. Zestaw godzinny pozostał przy liczbie 1200 liter. (57 300 liter : 48 godz. = 1194 liter na godzinę)

W r. 1921-22 płacono za 1000 liter petytu, borgisu i korpusu fraktury 2.40 mk. Minimum wynosiło 137.50 mk.; cyfry te wykazują 50-krotne podwyższenie cen. 1000 liter i minimum tygodniowego. Zestaw tygodniowy 57 300 liter, czas pracy 8-godzinny.

W styczniu 1923 r. podwyższono pozycję z 1922 r. 50-krotnie. 1000 liter fraktury = 120 mk. Minimum 6876 mk. Zestaw tygodniowy nie zmienił się, ponieważ 57 300 liter × 120 mk. daje 6876 mk.

Począwszy od 31 maja 1924 r. wynosi minimum zasadnicze 25,20 mk. (bez dodatku lokalnego i liczby wyrównawczej). Za 1000 liter petytu, borgisu lub korpusu fraktury płaci się 44 fen., co daje w zestawie tygodniowym 57 300 liter (57 300 liter × 44 fen. = 25.21 mk.). Zestaw godzinny 1200 liter. Ściśle obliczywszy, musianoby w godzinie odstawić, skorygować i odłożyć (petyt lub korpus) 1194 liter. (1194 liter × 48 godz. = 57 312 liter). Jeżeli doliczymy do 1200 liter 25 proc. za rozbiórkę = 300 liter i 10 proc. za korektę = 100 liter, natenczas praca godzinna gładkiego układu bez korekty i rozbiórki wynosi mniejwięcej 1600 liter. Przy petycie, borgisu lub korpusu antykwy zmniejsza się zestaw tygodniowy do 54 785 liter. (54785 liter × 46 fen. = 25,20 mk.). Wykazuje to na godzinę 1540 liter bez rozbiórki i korekty lub 1140 liter z rozbiórką i korektą. Przy skrótach w układzie, mieszaniu pism, regletowaniu, liczbowym układzie zmniejsza się naturalnie liczba liter i wierszy.

Przy układzie dziełowym, czasopism i gazetowym zastosowano w bardzo wielu drukarniach dla personelu zapłatę wedle 1000 liter w łączności z odpowiedniemi pozycjami taryfy. Obliczenie dla klienteli następuje w ten sam sposób, jednakże podług wyższych stawek cennika. Tutaj wchodzą w rachubę dwa rodzaje obliczenia, tj. wypośrodkowanie ceny 100 wierszy i ceny arkusza.

Formułka dla ceny 100 wierszy: Liczba liter jednego wiersza x ceny 1000 liter dzielonej przez 1000 (w skróceniu: litery x pieniądz : 1000).

Formułka dla ceny arkusza: Liczba liter jednego wiersza x wierszy jednej strony x objętość arkusza x ceny 1000 liter dzielonej przez 1000 (w skróceniu: litery x wierszy x objętość x pieniądz : 1000).

Poniżej podajemy przykład obliczenia układu, przyjmując przypuszczalnie na tydzień 925 wierszy gładkiego układu korpusu fraktury, kompres, 62 liter w wierszu i 25 proc. dodatku lokalnego.

Liczy się:

100 wierszy = 6 200 liter
6 200 liter × 0,44 mk.

2 728.00 : 1 000 = 2,73 mk.

100 wierszy	2,73 mk.
25% dodatku lokalnego . .	0,68 „
	3,41 mk.
33⅓% (pocz. od 28 lutego) .	1,14 „
	4,55 mk.

1 wiersz 4,55 × 925 wierszy

42,09 mk. zarobku tyg.

Przykład obliczenia arkusza oktaw podług taryfy. 62 liter w wierszu, kompres, 37 wierszy w kolumnie, 1 wiersz tytułowy kolumnowy, 25 proc. dodatku lokalnego.

62 liter × 38 wierszy (37 + 1)

2 356 liter × 16 stron

37 696 = 37 700 × 0,44 mk.

16 588.00 : 1 000 = 16,59 mk.

1 arkusz układu . . .	16,59 mk.
Łamanie	1,65 „
	18,24 mk.
25% dodatku lokalnego . .	4,56 „
	22,80 mk
33⅓% (pocz. od 28 lutego .	7,60 „
	30,40 mk.

Gr.

Praktyczne składanie maszynowe.

Celem tych wierszy ma być zapobieżenie niepotrzebnych ruchów ręki podczas składania. Każdy ruch ręki jest wyrażeniem woli a zatem zużyciem energji. Ile to energji zużywa się nieraz przez zbytnie ruchy ręki np. przy odsyłaniu wierszy, wyjmowaniu matryc, należytem ulokowaniu tychże, włączenia kopulacji, dalej zatrzymaniu matryc w ręku do czasu ich użycia! Nieraz zatrzymuje się wiersze już wysłane, ponieważ okazuje się, że w nich brak znaku interpunkcyjnego, lub że odstawiono „to“ zamiast „ta“, dalej otwiera się imadło (Schraubstock), koryguje się błędy i t. p.

Powyższe wykazuje, jak wiele zużywa się energji i czasu. Korygowanie w wierszu jest złym zwyczajem, od którego koniecznie wyleczyć się winniśmy.

Jeżeli uwzględnimy czas stracony, który przy czynnościach tych zużywamy, mając np. układ wąskiego formatu, natenczas starczyłby on na powtórne odstawienie wiersza, ochraniając przez to matryce przed okaleczeniem przez nieprawidłowe wsunięcie ich do główki elewatora.

Jeżeli np. przy składaniu spadła nieodpowiednia matryca, natenczas, wyjmując, odłóżmy ją na bok, nie czekając na czas należytego jej użycia. Jeżeli zapomnieliśmy słowo jakie spacjonować, natenczas wyjustujmy lepiej wiersz lub wypełniajmy go matrycami na bok odłożonemi, a odesławszy wiersz, odstawmy go na nowo, ponieważ spacjonowanie późniejsze w wierszu już odstawionym, trwa dłużej aniżeli nowy układ wiersza. Uszkodzone matryce odkładajmy na bok celem ich naprawy lub wycofajmy zupełnie, jeżeli naprawa ich nie da się już wcale uskutecznić.

Sławski.

O statystykę zatrudnienia w przemyśle.

Z Województwa otrzymujemy następujący komunikat:

„Główny Urząd Statystyczny w Warszawie zarządzeniem z dnia 4-go marca 1926 roku — nr. VII. 203/26 — ustalił następujące kategorje zakładów przemysłowych, obowiązanych do przedkładania sprawozdań o stanie zatrudnienia, oraz terminy nadsyłania sprawozdań do Głównego Urzędu Statystycznego:

1. Zakłady, które zatrudniały chociaż w jednym z miesięcy 2-go półrocza 1925 r. lub w styczniu 1926

Rozwój wydawnictw gazetowych.

Ósmem mocarstwem jest prasa. Przyjęło się tak ją określać, przywykło się do jej wpływów, do jej wszędobylstwa, do jej konieczności, traktuje się ją, jako coś, co znaczenie swe powiększa z dniem każdym i godziną.

Podziwiamy olbrzymią liczbę pism codziennych, bijących setki tysięcy egzemplarzy, podziwiamy organizację pracy, taniość i szybkość administracji, podziwiamy wreszcie ludzi dla wiecznie głodnej prasy siły swe poświęcających. Że jednak nie mamy wyobrażenia, jaki jest jej rzeczywisty rozwój, jaki szalony rozmach — znaczenie — niech służą cyfry, z szerokiego świata pełną garścią zaczerpnięte.

Na zachodzie, przed stu laty, najpoważniejszy dziennik francuski „Constitutionel“, wychodził w nakładzie 25 000 egzemplarzy. Czemże jest to dzisiaj wobec dziennika „Petit Parisien“, który ma sześć edycji dziennie, z czego pięć na prowincję, a nakład wynosi przeszło dwa miljony egzemplarzy! Paryż ma dzisiaj około 70 dzienników, z czego tylko cztery (Le Petit Parisien, Le Journal, Le Matin, Le Petit Journal) mają przeszło sześć miljonów egzemplarzy nakładu dziennego. W Anglji wychodzi brukowiec Daily Mail, który ma parę wydań: londyńskie, manczesterskie, paryskie o miljonowym nakładzie.

Dziennik taki jak „Frankfurter Zeitung“, „Berliner Tageblatt“ czy „Neue Freie Presse“, to duża broszura. A takich broszur rozchodzi się dziennie miljon egzemplarzy. Gazety angielskie, amerykańskie, to są całe książki. Takiej produkcji codziennej odpowiada właściwy stopień przemysłu gazetowego. Przedewszystkiem olbrzymie zakłady drukarskie. Tygodnik Londoner Lloyds Weekly News, mający 1 i pół miljona egzemplarzy nakładu, posiada 44 linotypy, 21 pras drukarskich i zużywa 550 ról papieru dziennie.

Dla sześciu codziennych wydań Le Petit Journal robi się co dzień parę set płyt (ster.), do których zużywa się więcej niż 7.000 klg metalu. Nakład roczny Le Petit Journal‘a pochłania 14 miljonów klg papieru, 250 000 klg farby. Przy ekspedycji zatrudnionych jest przeszło 60 robotników. Dziennik ten rozsyłany jest do 18 000 przeszło agentur sprzedaży.

Tenże sam dziennik paryski, mający przeszło dwa miljony dziennego nakładu, zatrudnia trzystu robotników, paruset korespondentów, ma olbrzymi sztab redakcyjny i ogromny personel administracyjny. Zużywa dziennie sześćdziesiąt ton papieru.

W Ameryce trzebiono lasy przeważnie dla produkcji papieru gazetowego. Gazety pochłaniają olbrzymią masę papieru. Właściciel „Daily Mail“ po-

roku 20 lub więcej robotników — zostają wyznaczone do przedkładania miesięcznych sprawozdań o stanie zatrudnienia nie później jak do 5-go następnego za sprawozdawczym miesiąca. Zakłady te otrzymały od Głównego Urzędu Statystycznego przez Urząd Wojewódzki osobne pismo Głównego Urzędu Statystycznego, wyznaczające je do przedkładania miesięcznych sprawozdań, oraz odpowiednią instrukcję do wypełniania formularzy.

2. Zakłady, które w podanym wyżej czasokresie zatrudniały mniej niż 20 robotników i nie zostały wyznaczone do przedkładania miesięcznych sprawozdań, a które wykupiły świadectwa przemysłowe V-tej kategorji (z wyjątkiem młynów mącznych, olejarni parowych, browarów, fabryk drożdży, oraz nieuwzględnianych przez statystykę stanu zatrudnienia gorzelń, zatrudniających poniżej 20 rob.) obowiązane są do nadsyłania do Głównego Urzędu Statystycznego sprawozdań półrocznych na 5 lutego i 1 sierpnia. Zakłady, jak pod p. 2-gim, lecz które wykupiły świadectwa przemysłowe V-tej i VI-tej kategorji, oraz te wszystkie, które nie zostały wyznaczone do przedkładania sprawozdań ani w terminach miesięcznych, ani półrocznych, obowiązane są do nadsyłania rocznych na 5 lutego."

Sprawozdanie

ze Zjazdu Prezesów i Syndyków Izb Rzemieślniczych całej Polski w dniu 11 kwietnia 1926 r. w Katowicach.

(Ciąg dalszy z nr. 26).

Następny mówca poseł Mianowski polemizuje z wywodami przedmówcy, wykazując braki i sprzeczności w projekcie C. T. Rz., który — zdaniem jego jest za ciasny. Tymczasem projekt rządowy jest dogodniejszy dla szerokich mas rzemieślniczych, ponieważ uwzględnia postulaty rzemieślników wszystkich dzielnic, a ponadto daje platformę do wnoszenia poprawek, o których żywotność jest rzeczą Komisji sejmowej zadecydować.

Dalej zarzuca mówca p. posłowi Rudnickiemu, iż wniósł projekt C. T. Rz. do Komisji bez powiadomienia o tem Klubów sejmowych. Pozatem stwierdza on, iż w projekcie C. T. Rz. nie jest przewidziany czas przejściowy, co przecież jest nieodzownym warunkiem, chociażby już z tego powodu, że na terenie Małopolski, gdzie brak dyplomowanych mistrzów, po wejściu w życie ustawy rzemieślniczej wytworzyłby się dla rzemiosła stan bez wyjścia, ze względu na to, że nie będzie rzemieślników posiadających kwalifikacje, wymagane w projekcie dla członków Komisji Egzaminacyjnych. Pozatem broni referent zasady, że rzemiosło murarskie i ciesielskie nie powinno być koncesjonowane, jak tego się domaga p. poseł Rudnicki, gdyż zawód ten w b. dzielnicy austrjackiej i pruskiej jest dobrze wyszkolony i daje pełną gwarancję za swą pracę.

W dalszym ciągu występuje mówca przeciw wykonywaniu prac rzemieślniczych w zakładach naukowych, karnych i poprawczych, które ze względu na uwolnienie od danin publicznych i świadczeń socjalnych mogą pracę taniej wykonywać, zagrażając przez to egzystencji rzemieślników. Wprawdzie w zakładach karnych i poprawczych musi być praca dla ich wychowanków, jednakże władze winne dla nich wystarać się o inne prace.

W końcu zaleca mówca wciągnąć optyctwo pod postanowienia ustawy.

P. Dr. Sawicz uważa, że administracyjnie lepiej byłoby podciągnąć koncesjonowanie budownictwa pod ustawę budowlaną. Naprowadzając kwestję Komisyj Egzaminacyjnych zaznacza on, że kwestja ta w projekcie C. T. Rz. nie jest jasno postawiona, gdyż nie ma tam różnicy między egzaminami czeladniczemi i mistrzowskiemi. Z uwagi na to, że projekt C.

---

siada własne lasy na New Foundland, w celu zabezpieczenia sobie potrzebnego papieru.

Wskutek rozrostu prasy powstał wielki przemysł gazetowy, mający swoje lasy, papiernie, drukarnie, linje telegraficzne, kable telegraficzne, stacje radjowe i t. d. Sztab pracowników „Matina" wynosił przed paru laty 150 współpracowników redakcyjnych, 550 pracowników różnych, 200 robotników. „Le Petit Parisen" miał 75 pracowników redakcyjnych, 400 pracowników różnych i 370 robotników. Dziś liczby te powiększyły się znacznie.

Stany Zejdnoczone fabrykują rocznie około 4 500 000 tonn papieru różnego rodzaju. Z tego dzienniki i różne pisma, wychodzące w Stanach Zjednoczonych, zużywają przeszło 1 200 000 tonn papieru gazetowego. Hearst, wielki amerykański fabrykant gazet, zużywa dla swej produkcji więcej niż dziesiątą część amerykańskiej wytwórczości papieru gazetowego. Lasy są wprost „pożerane" przez gazety. Na produkcję papieru gazetowego idzie w Ameryce przeszło 1 680 000 sążni drzewa rocznie, na co potrzeba około 1000 akrów przestrzeni leśnej dziennie! Papier, który spożywa trust prasowy Hearsta, dostarczany jest w rolach, z których każda po rozwinięciu ma 8 mil angielskich długości. Pisma Hearsta „konsumują" tygodniowo tyle papieru, że gdyby te role rozwinąć, to opasałyby kulę ziemską.

Na poranny numer „Berliner Zeitung" idzie 130 rol papieru, długości 1 170 000 metrów, zaś numer niedzielny zużywa 270 rol, długości 2 400 000 metrów, co jest równe odległości od Berlina do Gibraltaru. Rocznie spożywa ta gazeta papieru 400 000 klm, możnaby tą długością dziesięć razy owinąć równik.

Współczesne fabryki gazet są to olbrzymie przedsiębiorstwa, których koszty są ogromne. W czasie wojny chińskiej depesze do jednego numeru gazety „Journal" kosztowały około 10 000 dolarów. Sprawozdania parlamentarne kosztowały „Times'a" przed wojną przeszło 200 funtów (więcej niż 1000 dolarów) tygodniowo. Za depesze duża gazeta amerykańska płaci rocznie około 100 000 dolarów.

Cyfry i przykłady, które mówiąc same za siebie, a które wzięte są ze statystyk przedwojennych, a jak wiadomo, rozwój prasy po wojnie wzmógł się niesłychanie. Jeszcze lat temu kilkadziesiąt, mieszałoby się w głowie redaktorom największych dzienników, gdyby się z cyframi temi zetknęli, a dziś są one już codziennemi cyframi, które potężnieją z godziny na godzinę.

Tak odbywa swój triumfalny pochód prasa, największe mocarstwo świata.

Wynik egzaminu w zawodzie introligatorskim

przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu od 1 I. do 30 VI. 26 roku.

Nr.	Imię i nazwisko	miejscowość	uczył się u firmy	zdał-nie	dnia	
1	Czesław Hejna	Z Poznania	Przesławski i Cierniak	zdał egzam.	13. IV. 26.	dobrze
2	Otto Witt	„	Druk. Concordia	zdał egzam.	22. IV. 26.	dostatecznie
3	Roman Bródka	„	Poradnik Gospod.	zdał egzam.	22. IV. 26.	„
4	Marjan Sobisiak	„	Falkowskiego	nie zdał	22. IV. 26.	—
5	Edward Hajdrowski	„	Druk. ŚW. Wojciecha	zdał egzam.	22. IV. 26.	dostatecznie
6	Władysław Przybylczek	„	Lewandowskiego	zdał egzam.	22. IV. 26.	„
7	Antoni Piechota	Z Rawicza	Domaszewski, Rawicz	nie zdał	22. IV. 26.	—
8	Tadeusz Jankowiak	Z Poznania	„Pol",4 mies. douczał się u fr. Przesławski i Cierniak	zdał egzam.	16. VI. 26.	dobrze

T. Rz. nie jest jasny i zawiera w sobie wiele sprzecznych postanowień, nieodpowiadających postulatom rzemiosła, proponuje p. Dr. Sawicz przyjąć bez dalszej dyskusji projekt rządowy jako miarodajny i zgodny z intencjami ogółu rzemieślniczego.

P. inż. Król z Krakowa skreśliwszy w krótkich słowach genezę obecnego projektu rządowego stwierdza, że projekt ten jest wynikiem uzgodnienia drugiego projektu rządowego i projektu rzemieślniczego, wysuniętego właśnie przez C. T. Rz. w Warszawie. Wysunięty projekt rzemieślniczy jest przeto kontrprojektem drugiego projektu rządowego. Pozatem wypowiada się mówca za projektem rządowym i prosi też w tym celu o uchwalenie wniosku, że Zjazd Prezesów i Syndyków Izb Rzemieślniczych Polski wypowiada się za rządowym projektem ustawy przemysłowej.

Syndyk p. Juszczak wyraża swe zadowolenie z tego powodu, iż poproszono na ten Zjazd przedstawicieli Sejmu, którzy zasiadują w Komisji przemysłowo-handlowej, ażeby z nimi sprawę ostatecznie omówić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z chwili bieżącej

25-lecie „Gońca Wielkopolskiego". Dnia 22 czerwca br. upłynęło 25 lat od czasu nabycia „Gońca Wielkopolskiego" przez śp. Bernarda Milskiego, który jak wiadomo, był drukarzem i wydawcą-redaktorem równocześnie. Przez całe 25 lat bez przerwy był „Goniec Wielkopolski" własnością rodziny Milskich, a i obecnie, po śmierci śp. B. Milskiego, pozostaje nadal w rękach tejże rodziny.

Nowa gazeta na Pomorzu. W Starogardzie zaczęła wychodzić nowa gazeta codzienna p. t. „Gazeta Starogardzka". Wydawcą jest p. K. Kmiecikowski, posiadający na miejscu własną drukarnię.

Sprzedaż dziennika. W kołach wydawniczych Berlina — według doniesień korespondenta „Kurjera Poznańskiego" — krążą pogłoski, że znane wydawnictwo „Ullstein" zakupiło brukowy dziennik wieczorny „Acht-Uhr-Blatt" za 6 miljonów marek.

Drukarstwo w Islandji. Islandja, wyspa leżąca na północy Oceanu Atlantyckiego, liczy ogółem 100 tysięcy mieszkańców. Stolica Reykjavik ma 22.000 mieszkańców, oraz 5 drukarń. W stolicy ukazują się cztery dzienniki (nakład najpoważniejszego wynosi 4.000), pięć tygodników i 20 miesięczników. Książek wydaje się w Islandji w ciągu roku około 30 do 40, o nakładzie 1.500 do 2.000 egzemplarzy. Z powodu tego, że wyspa leży bardzo daleko od lądu stałego, zmuszony jest każdy właściciel drukarni posiadać większy zapas papierów jako też innych przyborów drukarskich. Oprócz pięciu drukarń w stolicy, istnieje jeszcze 6 innych drukarń w miastach portowych. Ogółem czynnych jest 120 typografów. Maszyny (z wyjątkiem maszyn do składania) i czcionki pochodzą z Niemiec.

Niedawno temu utworzono Związek Właścicieli Drukarń w Islandji.

Ciekawa bibljoteka. Największa książnica świata, biljoteka muzeum brytyjskiego w Londynie, jest bibljoteką prezencyjną, w której wypożyczenie wzgl. zabranie książek uchodzi za czyn karygodny. Wskutek tego jest bibljoteka ta zawsze kompletna i każdą książkę może zwiedzający otrzymać natychmiast do przejrzenia. Ażeby urządzenie to jednak przeprowadzić, potrzeba bezwzględnego podporządkowania się jednostki dla dobra ogółu. Edward VII chciał jeszcze jako następca tronu pewną książkę mieć wpożyczoną do mieszkania. Dyrektor przedłożył życzenie to kuratorom, ale ci odrzucili na wniosek arcybiskupa Canterbury, żądanie to jako nieprawne. Żadnemu urzędnikowi muzeum brytyjskiego nie wolno zabrać książki do domu; nawet celem oprawy nie wyjdzie żadna książka z domu; introligatornia znajduje się w gmachu bibljotecznym. Tylko jeden jedyny wyjątek dopuszcza prawo: sądy kryminalne mogą zażądać książkę, jeżeli dla procesu karnego jest nieodzownie potrzebną; w takich razach zanosi ją urzędnik bibljoteczny do sali sądowej, przedkłada ją i zabiera następnie niezwłocznie z powrotem.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Postulaty kupiectwa.

Odezwa naczelnej reprezentacji Kupiectwa Polskiego.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w skład której wchodzą: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Związki Towarzystw Kupieckich Poznańskie, Pomorskie, Nadnoteckie i Śląskie, Krakowska Kongregacja Kupiecka, Stowarzyszenie Kupców Polskich i Kongregacja Kupiecka m. Lwowa oraz Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Łodzi i Wilna — stwierdza, że wypadki majowe odwróciły uwagę społeczeństwa od naszego położenia ekonomicznego wówczas, gdy przeżywany kryzys gospodarczy nietylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie — znacznie spotęgowany został. Zagadnienie wydźwignięcia Państwa na drogę prawidłowego rozwoju gospodarczego pozostać musi nadal naczelnem zadaniem zarówno społeczeństwa, jak i czynników rządzących. Tylko zespolenie wszystkich grup społecznych dla tej pracy i współdziałanie całego społeczeństwa z mocnym, świadomym swych celów, posiadającym wyraźny program gospodarczy, a wyposażonym w szerokie pełnomocnictwa rządem — przyczynić się może do zapobieżenia katastrofie gospodarczej.

Choroba, która toczy od szeregu lat nasz organizm gospodarczy, ma za swe podłoże w pierwszym rzędzie wadliwy ustrój państwowy, zbudowane bez uwzględnienia momentów gospodarczych ustawodawstwa i — jak dotychczas — brak wyraźnego, trwałego programu gospodarczego. Są to przyczyny, których usunięcie od nas samych zależy. To też konieczna jest taka reorganizacja życia państwowego, która zapewni całkowite wydobycie oraz celowe zużytkowanie prac i energji wszystkich elementów twórczych społeczeństwa. Wówczas przy bogactwach naturalnych Polski, w sprzyjających warunkach geograficznych i umiejętnie zużytkowanych właściwościach charakteru Narodu, nietylko ciężki stan dzisiejszy będzie usunięty, lecz znajdziemy się niezawodnie na drodze do świetnego rozkwitu.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, skupiająca za pośrednictwem organizacji, w jej skład wchodzących, które biorą bezpośredni udział w życiu gospodarczem i z natury swego zawodu zmuszeni są bez złudzeń patrzeć na istotny stan rzeczy — uważa za konieczne natychmiastowe przeprowadzenie następujących reform:

Niezbędna jest zmiana Konstytucji w kierunku poważnego rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu. Ciała ustawodawcze winny mieć kontrolę nad działalnością rządu — kontrolę, stanowiącą poważną gwarancję dla ugruntowania w Państwie praworządności, natomiast musi być umożliwiona ingerencja do działań władzy wykonawczej.

Ustawodawstwo gospodarcze należy gruntownie zreformować w kierunku liberalizmu, tj. usunięcia zeń wszelkich, zbędnych zapór, tamujących inicjatywę prywatną i osłabiających wydajność pracy, jałowo zużytkowanej na ich usunięcie.

Konieczne jest uproszczenie aparatu administracyjnego przedewszystkiem przez zespolenie władz zarówno I, jak i II instancji oraz gruntowna reforma gospodarki samorządowej, zapewniająca organom samorządowym większą sprawność, zaś Państwu ściślejszą kontrolę nad ich działalnością w szczególności — podatkową.

Nieodzownym warunkiem sanacji przesiębiorstw państwowych, w pierwszym rzędzie kolei żelaznych oraz przedsiębiorstw samorządowych, jest ich usamodzielnienie i komercjalizacja.

Niezbędna jest reforma ustawodawstwa podatkowego w kierunku rozszerzenia podstawy podatkowej, uproszczenia systemu podatkowego oraz przeprowadzenia takich w nim zmian, któreby uchyliły postanowienia, nie dające rzeczywistego wyniku fiskalnego, a krępujące obrót gospodarczy. Reforma ta winna iść w parze z udoskonaleniem aparatu podatkowego.

Ustawodawstwo socjalne winno być zmienione tak, iżby bez naruszenia rzeczywistych korzyści pracowników usunięte zeń zostały wszelkie narosty, nieuzasadnione realnemi interesami pracujących, a powodujące wzrost wysokości świadczeń socjalnych do rozmiarów, podrywających produkcje i wymianę.

Obrót gospodarczy ułatwiłoby znacznie ujednostajnienie zarówno materjalnego jak i procesowego prawa prywatnego, w szczególności prawa handlowego.

Celem ujednostajnienia przedstawicielstwa interesów gospodarczych winny być w najbliższej przyszłości powołane izby handlowe i przemysłowe, oparte o wolne związki gospodarcze.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego uważa za niezbędne podkreślić konieczność realnego zrównoważenia naszego budżetu państwowego i przeciwstawia się jak najbardziej stanowczo inflacji we wszelkich jej formach, wyrażając równocześnie przeświadczenie, iż szczególną pieczą otoczyć należy sprawę odbudowy kredytu materjalnego i moralnego.

Równowaga budżetowa zapewniona być musi przez wprowadzenie rzeczywistych i wydatnych oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Gruntowna reorganizacja administracji i wprowadzenie zasad liberalizmu do naszego ustawodawstwa jest nieodzownym warunkiem prawdziwego zmniejszenia wydatków państwowych.

Tej działalności oszczędnościowej rządu towarzyszyć musi znaczny wysiłek podatkowy wszystkich sfer społeczeństwa. Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, zdaje sobie sprawę z obowiązków w tej mierze handlu polskiego.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wierzy, iż rząd, który powstanie oparty będzie na świadomej i mocnej woli działania i posiadać będzie wyraźny plan gospodarczy, mający na celu przedewszystkiem wzmożenie produkcji i wzrost bogactwa narodowego. Rząd ten musi zbudzić społeczeństwo z apatji i bezwładu, w których niestety ostatnio spoczywało. A społeczeństwo czynem dowiedzie, jak drogiem mu jest „dzieło ugruntowania w Rzeczypospolitej dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu".

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Egzekucje podatkowe.

Nowa instrukcja.

Minister Skarbu w dniu 17 maja rb. wydał nową instrukcję dla podległych sobie organów skarbowych w przedmiocie przymusowego ściągania państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych.

Przytaczamy z powyższej instrukcji przepisy najważniejsze i bezpośrednio obchodzące ogół płatników:

Władze i czynności egzekucyjne.

Władzami egzekucyjnemi I-szej instancji są urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, oraz związki samorządowe w granicach, zleconych im czynności poboru i egzekucji podatków. Egzekucji dokonywują sekwestratorzy i inni urzędnicy skarbowi wzgl. samorządowi, działający na podstawie udzielonego im upoważnienia do wykonywania czynności egzekucyjnych.

Władzami egzekucyjnemi II-ej instancji są Izby skarbowe, do których należy nadzór nad wykonywaniem czynności egzekucyjnych przez władze I-ej instancji, oraz rozstrzyganie zażaleń na pogwałcenie przepisów egzekucyjnych przez władze I-ej instancji.

Zażalenia należy wnosić do Izby skarbowej za pośrednictwem tej władzy egzekucyjnej I-ej instancji, której organ dopuścił się pogwałcenia przepisów

Egzekutor, dokonywując egzekucji, powinien posiadać:

a) legitymację służbową z pieczęcią urzędową i podpisem naczelnika władzy egzekucyjnej;

b) pisemny nakaz wykonania egzekucji;

c) tytuł egzekucyjny (nakaz lub wezwanie płatnicze itd.).

Organa egzekucyjne winny pełnić swą służbę z powagą, w sposób najszybciej prowadzący do celu, bacząc na to, aby egzekwowany dłużnik nie doznał niepotrzebnej szkody. W czasie swych czynności mają unikać zbędnych rozmów, oraz użycia zwrotów i uwag, mogących drażnić płatnika (§ 8).

Czynności egzekucyjne winny być wykonywane w dniu powszednim w porze dziennej. W wyjątkowych wypadkach nagłej potrzeby można wykonać czynność egzekucyjną w nocy lub w dzień świąteczny za uprzedniem zezwoleniem władzy egzekucyjnej (§ 6 — instrukcja nie mówi, czy zezwolenie takie ma być wyrażone na piśmie i czy egzekutor ma je okazać płatnikowi).

Obecność przedstawiciela policji jest nieodzowna i w nieobecności jego nie wolno dokonywać egzekucji w wypadkach:

a) gdy zewnętrzne drzwi domu są zamknięte i odmówiono ich otworzenia (z przepisu tego wynika, że gdy w domu niema nikogo, co jest równoznaczne z brakiem odmowy otworzenia, egzekucji wogóle wówczas dokonywać nie wolno);

b) gdy nie otworzono drzwi pokojów wewnętrznych lub odmówiono otworzenia zamków od zamkniętych pomieszczeń i schowaków;

c) gdy czynność egzekucyjna odbywa się w nieobecności dłużnika, a niema żadnej dorosłej osoby, należącej do rodziny lub domowników, ani też osoby, która sprawuje dozór nad lokalem (§ 10).

Skarbowe władze egzekucyjne mają prawo przeprowadzenia we własnym zakresie (t. j. bez udziału sądów) następujących rodzajów egzekucyj:

a) upomnienia, zajęcia i oszacowania, oraz sprzedaży ruchomości dłużnika;

b) zajęcia pretensyj dłużnika lub innych jego praw u osób trzecich, za wyjątkiem praw hipotekowanych (na terenie b. zaboru austr. tego rodzaju zajęcie przeprowadzone może być tylko na drodze sądowej).

Wszelkie inne kroki egzekucyjne przeprowadzać mogą władze skarbowe tylko przy pomocy właściwych sądów (§ 16).

Jeżeli przy dokonywaniu zajęcia ktokolwiek zarzuca, iż trzecie osoby roszczą sobie pretensje do rzeczy, które mają być zajęte — to egzekutor zajmuje inne rzeczy, a dopiero z braku innych, zajmuje zakwestjonowane, jednakże w protokóle zajęcia obowiązany jest zanotować:

a) co do których przedmiotów i na czyją rzecz (imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania) zgłoszono pretensje o wyłączeniu;

b) jakie dowody (świadkowie), dokumenty itp.) żądający wyłącznie ofiarować może w celu wykazania swych pretensyj.

Następnie egzekutor powinien oznajmić dłużnikowi i żądającemu wywłaszczenia, że względem zakwestjonowanych przedmiotów tak długo nie będą prowadzone dalsze kroki egzekucyjne, aż władza egzekucyjna orzeknie o tem roszczeniu.

Władza egzekucyjna (urząd skarbowy względnie magistrat wdrożyć ma bezzwłocznie dalsze dochodzenia, zmierzające do zupełnego wyjaśnienio stanu sprawy (bez osobnego podania ze strony zainteresowanego żąda dokumentów, bada świadków), oraz, jeżeli uzna, że żądanie wyłącznie jest słuszne, zarządza wyłączenie rzeczy z pod zajęcia i o tem bezzwłocznie zawiadamia dłużnika i osobę żądającą wyłączenia.

Jeżeli władza egzekucyjna otrzyma skargę o wyłączenie, którą zgłoszono po dokonaniu zajęcia, ma w każdym wypadku natychmiast wstrzymać postępowanie ekzekucyjne aż do zbadania stanu sprawy.

Jeżeli żądający wyłączenia nie zwracał się wcale do władzy egzekucyjnej lub nie czekając na jej orzeczenie wniósł odrazu skargę do sądu o wyłączenie z pod zajęcia — władza egzekucyjna obowiązana jest egzekucję wstrzymać oraz niezwłocznie i bezpośrednio zakomunikować o tem Prokuratorji Generalnej, przesyłając akta sprawy (§ 27).

Jak widać z powyżej przytoczonego przepisu co do wyłączenia rzeczy za cudze podatki poważny i dobroczynny wpływ wywiera w sprawach tego rodzaju ingerencja sądów. Nieprawidłowe zajęcie rzeczy pociąga za sobą stratę dla Skarbu Państwa w postaci kosztów sądowych, zasądzonych odeń na rzecz wyłączających, oraz powoduje sądy do przyznawania odszkodowania za nieprawidłowe zajęcie lub sprzedaż rzeczy na skutek niedbalstwa organów egzekucyjnych.

Władze egzekucyjne obowiązane są natychmiast po upływie terminu płatności wezwać (upomnieć) płatników do zapłaty zaległości pod rygorem egzekucji, w razie nieuiszczenia ich w terminie 14-dniowym od daty wezwania.

Dotychczasowa praktyka urzędów skarbowych stoi w sprzeczności z tym przepisem, gdyż, jak wiadomo, zajęcia niejednokrotnie dokonywano już nazajutrz po upływie terminu płatności, nie czekając na upływ terminu ulgowego 14-dniowego. Niejasnem jest określenie „od daty wezwania“, które może być dwojako interpretowane: od daty wysłania wezwania lub od daty doręczenia wezwania.

(Dokończenie nastąpi.)

Deprawacja bezrobotnych.

W „Gazecie Przem. Rzeźn." z dn. 13 bm. czytamy: „Idea pomocy ofiarom kryzysu gospodarczego jest ideą szlachetną i godną najlepszych serc i umysłów.

Lecz jeśli z tej idei zaczyna wypełzać instytucja popierania bezrobocia, to myśl powyższa przetwarza się w ohydną hydrę, która rozsiewa nakoło nieróbstwo, lenistwo i próżność.

Zobaczymy jak to się staje.

Pamiętamy fakt, iż w Łodzi, kiedy jedna z fabryk otrzymawszy większe zamówienia, ogłosiła przyjmowanie do 1000 nowych robotników, zjawiło się tylko 60 procent tej ilości, nie zważając na to, iż miasto powyższe posiada kilkutysięczną armję bezrobotnych.

Kiedy Poznań, chcąc zatrudnić bezrobotnych z wielkim nakładem kosztów i energji wyszukał dla nich zatrudnienie, ażeby nie rozdawać pieniędzy gratisowo, „bezrobotni" po miesiącu pracy zastrajkowali, żądając 30 proc. podwyżek.

Kiedy autor niniejszej notatki, mając zapotrzebowanie na kilka osób z inteligencji, wziął z urzędu pracy zarekomendowanych przez Urząd „bezrobotnych", po dwóch dniach pracy, cześć z nich zgłosiła swą dymisję, motywując, że obawiają się stracić zapomogi dla bezrobotnych, praca zaś dla nich (akwizycja) jest zbyt uciążliwą.

Przypomnijmy sobie, iż w roku 1925 wydano na zapomogi dla bezrobotnych aż 42 000 000 zł, z których w kwietniu korzystało 26 000 osób, w grudniu zaś 73 000.

O ileby te 42 000 000 zł były zużyte produktywnie, możnaby za nie wybudować aż 1 500 000 metrów sześciennych domów mieszkalnych, o 50 000 ubikacjach.

Natomiast rządy, w swej bezradności organizacyjnej i tępości biurokratycznej zajmowały się formalnem deprawowaniem ludzi, rozdając gotówkę za nic.

Skutki okazują się w swych następstwach fatalne. Robotnik obecnie wybiera — czy warto pracować, czy lepiej też nic nie robić, brać natomiast zapomogi?

I niestety, często ostatnia perspektywna jako łatwiejsza przeważa.

Tak u nas krzewi się deprawacja bezrobotnych i to za pieniądze, które poprostu są wydzierane z krwią i ciałem z warsztatów pracy i nieraz już spowodowały zamknięcie tychże.

Zwracamy uwagę naszych obecnych „ojców" ministerjalnych, iż tak marnotrawić nie wolno! Jak również nie wolno deprawować słabej duchowo i zmęczonej warstwy „bezrobotnej", którą darowizna przyzwyczaiła do nieróbstwa i odbiera wszelką chęć do jakiegokolwiek wysiłku.

Po co pracować, jeśli i bez tego możemy mieć za darmo sporo gotówki?!

Czy to nie logiczne rozumowanie?

Notatki

Przedłużenie nadzoru sądowego nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Nadzór nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie przedłużyły władze sądowe na okres czterech dalszych miesięcy, tj. do dnia 1 października br. Przypuszczać należy, iż w okresie tym akcja sanacyjna banku będzie ukończona.

Bank Poznański T. A. w Poznaniu w likwidacji. Na odbytem walnem zebraniu akcjonarjuszów w dn. 14 bm. uchwalono likwidację Towarzystwa. Na likwidatorów wybrano dotychczasowy zarząd pp. Tadeusza Szmyta i Wacława Twarowskiego.

Zobowiązania w walucie zagranicznej płacą niższe procenta. Niezwykle doniosły dla naszego życia ekonomicznego wyrok zapadł w sądzie najwyższym w Izbie małopolskiej w dniu 26 lutego rb. Wyrokiem tym sąd najwyższy orzekł, że wszystkie zobowiązania, zawierane w Polsce czy zagranicą, płatne w walutach obcych, nie podlegają przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustawowych odsetkach w wysokości 24 proc. lub 15 proc.; tem samem w razie nieuiszczenia w terminie płatności zobowiązania, stworzonego w walucie obcej, wierzycielowi, występującemu do sądu, są przyznaje jedynie 6 proc. odsetek ustawowych w stosunku rocznym.

W ten sposób odsetki ustawowe w wysokości 24 proc. przyznawane przez sądy za okres od września 1924 roku do lutego 1925 r., oraz odsetki 15 proc., obowiązujące od lutego 1925 r. do chwili obecnej, mają zastosowane według tegoż orzeczenia Sądu Najwyższego jedynie do zobowiązań w walucie złotowej.

Uznanie przemysłowców i kupców austrjackich dla Targów w Poznaniu. W poselstwie polskiem zjawiła się delegacja przemysłowców i kupców austrjackich, którzy brali udział, jako wystawcy, w tegorocznych Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Delegacja wyraziła uznanie dla Targów Poznańskich, podnosząc wzorową ich organizację, która — jak zaznaczyli — prześcignęła organizację Targów Wiedeńskich. Jednocześnie delegacja złożyła memorjał, wyłuszczający dezyderaty kupiectwa wiedeńskiego, mające na celu silniejsze zacieśnienie stosunków gospodarczych polsko-austrjackich.

Za rewizją ustawodawstwa socjalnego. Z inicjatywy Związku Fabrykantów w Poznaniu zajęły się obecnie sfery przemysłowe Zachodniej Polski po wypracowaniu projektu noweli do ustaw o kasach chorych i urlopach zmodyfikowaniem ustaw dotyczących dalszych ciężarów socjalnych, jak ubezpieczenia od starości, inwalidztwa, bezrobocia, ubezp. urzędników prywatnych itp. Szczegółowy memorjał, zawierający

dane porównawcze wszystkich państw sąsiednich, zostanie w najbliższym czasie doręczony Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej włącznie z projektowanemi zmianami.

Zamiast przenoszenia fabryk zagranicę — wzmożony eksport. Jak wiadomo, przed wojną w Polsce rozwinięty był przemysł wyrobów celuloidowych. Obecnie przemysł ten przeżywa okres ostrego kryzysu, wobec czego niektóre fabryki wyprzedają całe urządzenia zagranicę. Jak się dowiadujemy, fabryka wyrobów celuloidowych w Częstochowie prowadzi pertraktacje w sprawie przeniesienia urządzeń fabrycznych do Rosji sowieckiej. W tym samym czasie z zagranicy, między innemi z Grecji, nadchodzą wiadomości o poważnych możliwościach eksportu grzebieni najróżniejszych gatunków, co dotąd nie zostało wyzyskane.

Polska na wystawie fotograficznej. Dnia 31 maja zamknięto w Tallinie międzynarodową wystawę sztuki fotograficznej, na którą nadesłały eksponaty: Polska, Anglja, Niemcy, Szwajcarja, Włochy i inne państwa. Polskie eksponaty fotograficzne, a w szczególności artystyczne fotografje dr. Tadeusza Cyprjana i Jana Bułhaka zostały szczególnie wyróżnione.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Sp. z o. o. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.